

Ramotowska, Franciszka

Akta śledcze tajnego towarzystwa "Fraternitas" zawiązanego w Chełmie w 1840 r.

Przegląd Historyczny 70/2, 301-317

1979

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

FRANCISZKA RAMOTOWSKA

Akta śledcze tajnego towarzystwa "Fraternitas"
zawiązanego w Chełmie w 1840 r.

O ruchach patriotycznych w Królestwie Polskim lat trzydziestych i czterdziestych XIX w. wiedzieliśmy dotychczas nader mało. Skąpe dane pochodzące z literatury pamiętnikarskiej i szcątkowych akt śledczosądowych podsumowali przed kilkoma laty trzej historycy: Stefan Król, Janusz Berghauzen i Bolesław Łopuszański¹. Późniejsze poszukiwania archiwalne, prowadzone głównie w archiwach radzieckich, przyniosły nieoczekiwane rezultaty. Włodzimierz Dżakow znalazł w Centralnym Państwowym Archiwum Wojskowo-Historycznym w Moskwie, w zespole akt Audytoriatu Polowego Wojsk Armii Czynnej, stacjonującej w Królestwie Polskim, bardzo cenne materiały śledczosądowe, dotyczące ruchów politycznych i społecznych na ziemiach polskich w epoce paskiewiczowskiej. Rozszerzają one i korygują w znacznym stopniu dotychczasową wiedzę o działalności tzw. „przestępców politycznych” owych czasów. Nie miejsce tu na charakterystykę i ocenę merytoryczną odkrytych materiałów. Na ich podstawie W. Dżakow opracował książkę poświęconą spiskowi chłopskiemu ks. Piotra Ściegiennego². Historycy radzieccy i polscy przygotowują do druku serię tomów, zatytułowaną „Ruchy społeczno-polityczne i życie literackie w Królestwie Polskim w latach 1833—1855”. Seria obejmować ma rozprawy historyczne oraz wybór dokumentów z wymienionego zespołu akt Audytoriatu Polowego. Tom I serii poświęcony Stowarzyszeniu Ludu Polskiego w Królestwie Polskim (działalność Gustawa Ehrenberga i Świętokrzyżców) już się ukazał; tom II, zatytułowany „Konspiracje w Królestwie Polskim w latach 1840—1844” jest w przygotowaniu.

W Archiwum Głównym Akt Dawnych, w zespole szcątkowym akt Stałej Komisji Śledczej utworzonej przy Głównodowodzącym Armii Czynnej i Namiestniku w Królestwie Polskim, znaleziono bardzo ciekawe materiały dotyczące tajnego towarzystwa zwanego „Fraternitas”, które powstało na początku 1840 r. w Seminarium Diecezjalnym Greckokatolickim w Chełmie³. Z badaczy korzystał z nich tylko S. Król i to pod kątem interesujących go więźniów Cytadeli warszawskiej. Dotychczasowe nocje na temat owego towarzystwa były fragmentaryczne i bałamutne.

Materiały, które stanowią przedmiot niniejszego wydawnictwa, ujawniają genezę organizacji, jej tło polityczno-społeczne i wyznaniowe, po-

¹ S. Król, *Cytadela Warszawska X Pawilon — carskie więzienie polityczne (1833—1856)*, Warszawa 1969; J. Berghauzen, *Ruch patriotyczny w Królestwie Polskim (1833—1850)*, Warszawa 1974; B. Łopuszański, *Stowarzyszenie Ludu Polskiego (1835—1841). Geneza i dzieje*, Kraków 1975.

² W. Dżakow, *Piotr Ściegienny i jego spuścizna*, Warszawa 1972.

³ AGAD, Stała Komisja Śledcza, nr 7, kart 48.

wiązania z innymi środowiskami, skład, zasady i program działania. Dowiadujemy się z nich m.in., że towarzystwo powstało w atmosferze groźby narzucenia unitom prawosławia oraz oporu duchowieństwa i wiernych wobec tych prób. Towarzystwo nawiązywało do tradycji tajnych związków akademickich w Wilnie z lat dwudziestych, miało powiązania ze spiskiem młodzieży gimnazjalnej i urzędniczej w Łukowie, zdekonspirowanym i rozbitym w 1840 r., zostało też wykryte podczas śledztwa prowadzonego w sprawie tegoż związku łukowskiego. Śledztwo nie wyjaśniło całkowicie programu działania towarzystwa (statutu w aktach brak). Z zeznań wynika, że miało ono założenia samokształceniowe i dydaktyczno-moralne, a jego głównym celem była samoobrona przed prawosławiem i rusyfikacją oraz przygotowanie się w tym duchu do pracy w przyszłości (już na stanowiskach duszpasterskich) wśród ludu. Z analogii zaś do programów innych współczesnych kół i związków tajnych, zwłaszcza wzmiankowanego wcześniejszego związku łukowskiego i późniejszego chłopskiego spisku ks. Piotra Ściegiennego wolno wnosić, iż związkowi kleryków chełmskich przyświecały także idee i cele wolnościowe i demokratyczne. Pod tym względem nie bez znaczenia była zapewne świadomość działaczy niepodległościowych, iż duchowieństwo greckokatolickie mogło odegrać w ruchu narodowowyzwoleńczym dużą rolę. W diecezji chełmskiej liczone wtedy około 250 tys. unitów. Ludność ta faktycznie była zagrożona przez prawosławie; w omawianym okresie, po kasacie w 1839 r. unii na Litwie i Rusi, presja rządu na unitów w Królestwie Polskim znacznie się zwiększyła⁴. Pozyskanie ich w takiej sytuacji dla ruchu wolnościowego i idei demokratycznych było sprawą bardzo istotną tym bardziej, że ludność ta zamieszkiwała wschodnie rubieże kraju.

Stawiająca sobie takie zadania tajna organizacja kleryków unickich niewiele zdążyła zdziałać. Podobnie jak inne związki młodzieżowe tego okresu została zdekonspirowana, a jej członkowie aresztowani i pociągnięci do odpowiedzialności.

Publikowane poniżej akta policyjnośledcze ilustrują ponadto mechanizm funkcjonowania aparatu represyjnego w Królestwie doby paskiewiczowskiej. Niesłychana gorliwość carskich organów ścigania sprawia wrażenie, że oprócz celów prewencyjnych, wyrażających się w uprawianiu polityki strachu, pragnęły one także dać dowody swej niezbędności w zdobywym i nieustannie gotującym się do „buntu” kraju. Do rangi wielkich „przestępstw politycznych” podnoszono nawet czytanie tzw. literatury zakazanej, do której zaliczano wszelkie utwory o treści patriotyczno-narodowej, filozoficznej, politycznej i społeczno-demokratycznej, a nawet uczestnictwo w rozmowach na te tematy a także różne formy samokształcenia, za które ferowano bardzo surowe wyroki. Za rzeczony „przestępstwa” wymierzano często kary bez sądu, w trybie administracyjnym.

W takim właśnie trybie zostali osądzeni członkowie towarzystwa „Fraternitas”. Na przechowywaną w Archiwum Głównym Akt Dawnych dokumentację aktową ich sprawy składają się następujące materiały:

1. korespondencją między Komisją Śledczą i władzami polityczno-policyjnymi Królestwa Polskiego;
2. zeznania śledcze jednego z zaprzysiężonych kleryków, Andrzeja Szymańskiego, dekonspirujące całą organizację;

⁴ Zob. m.in. E. Likowski, *Historia unii kościoła ruskiego z kościołem rzymskim*, Poznań 1875, s. 187 nn.

3. rota przysięgi członków stowarzyszenia;
4. donos na „nieprawomyślną” działalność duchowieństwa unickiego w Chełmie;
5. raporty Komisji Śledczej dla namiestnika i wojennego gubernatora warszawskiego o przebiegu i wynikach śledztwa;
6. pismo Kancelarii Namiestnika informujące Komisję Śledczą o wyroku wydanym w trybie administracyjnym na członków towarzystwa.

In extenso publikujemy dokumenty najistotniejsze, wymienione w punktach 2, 3, 4 i 6. Treść pozostałych pism przekazujemy w dokładnych regestach. Całość przedstawia podwójny walor poznawczy: a) odsłania jedno z tajnie działających ugrupowań młodzieży Królestwa epoki paskiewiczowskiej; b) ukazuje działanie zaborczego aparatu represyjnego.

Na akta składają się oryginały i odpisy pism przychodzących do Komisji Śledczej oraz bruliony, odpisy i minuty pism wysyłanych przez jej kancelarię. Najbardziej nas tu interesujące oryginały zeznań Andrzeja Szymańskiego, Józefa Śmigielskiego i Filemona Djakowskiego, oryginał raportu Komisji Śledczej, zestawiający wszystkie wiadomości zebrane przez Komisję na ten temat a także oryginalna rota przysięgi i statut stowarzyszenia zostały przesłane wraz z innymi dokumentami tejże sprawy (razem 90 kart) do Kancelarii Namiestnika. Akta tej Kancelarii przechowywane przed II wojną światową w Archiwum Akt Dawnych uległy prawie w całości zagładzie podczas powstania warszawskiego. W swej registraturze Komisja Śledcza zatrzymała 48 akt dotyczących stowarzyszenia chełmskiego. Znajdują się one w zespole szczątkowym akt Stałej Komisji Śledczej w poszycie nr 7 (sygnatura dawna 4). Pochodzące z tej jednostki archiwalnej dokumenty oraz regesty publikujemy w układzie chronologicznym (nie przestrzegano chronologii tylko przy załącznikach do pism).

Krótkie informacje o członkach stowarzyszenia występują także w sumariuszu imiennym Stałej Komisji Śledczej, nr 1. Stanowią one wyciąg treści akt będących podstawą niniejszej publikacji i jako takie nie wnoszą nowych elementów do spraw; z tego powodu zostały tu tylko zasygnalizowane.

W wydawnictwie pominięto także zachowane w szczątku archiwum Konsystorza Greckokatolickiego w Chełmie pismo biskupa chełmskiego Felicjana Szumborskiego do księdza Onufrego Kozłowskiego, kanonika honorowego, pisarza konsystorskiego generalnego chełmskiego z 20 lipca 1841 r. polecające adresatowi „protokolarne” zbadanie zachowania się niektórych „zuchwałych, burzliwych i nieuległych nauczycielom swoim [kleryków], na czele których być mają Horoszewicz i Starkiewicz”. Z tonu pisma można sądzić, że sprawa ta miała jakiś związek z wykrytym przez władze tajnym towarzystwem „Fraternitas”. Biskup akcentował jednak tylko brak subordynacji wśród kleryków, nie czyniąc żadnych aluzji politycznych. Chciał się przekonać — jak pisał — „o istocie rzeczy” i zapobiec „złemu dalszemu, aby i drudzy nie poszli za ich przykładem, widząc pobłażającą [s] im swoją zwierzchność”⁵.

Raportu księdza O. Kozłowskiego we wzmiankowanym archiwum brak. Sprawa nie znalazła odzwierciedlenia w przechowywanym w Archiwum Głównym Akt Dawnych sumariuszu imiennym akt Stałej Komisji Śled-

⁵ BJag., rkps 6310 IV, fragmenty archiwum Konsystorza Greckokatolickiego w Chełmie z lat 1812—1886, t. III, k. 381.

czej, co wskazywałoby na nienadawanie jej znaczenia politycznego. Była prawdopodobnie tylko echem aresztowania członków „Fraternitas” i wiązała się z reakcją seminarzystów na ten fakt.

1

Warszawa, 15/27 sierpnia 1840. Zeznanie kleryka Andrzeja Szymańskiego w sprawie tajnego towarzystwa zw. „Fraternitas”, założonego w styczniu 1840 r. w Seminarium Diecezjalnym Greckokatolickim w Chełmie.

AGAD, Stała Komisja Śledcza, nr 7, k. 34—38^v, kopia.

Działo się na posiedzeniu Komisji Śledczej w Warszawie dnia 15/27 sierpnia 1840 roku.

Stawiony przed Komisją Andrzej Szymański, kleryk, zapytany co do biegu swego życia, podał do protokołu co następuje:

Nazywam się Andrzej Szymański, lat mam 20 skończonych, religię wyznaję grecko-unicko-katolicką, urodziłem się we wsi Holeszowie, obw. radzyńskim, gub. podlaskiej; jestem synem Magdaleny i Jana małżonków Szymańskich. Rodzice moi dotąd żyją i mieszkają we wsi Dobratyczach gub. podlaskiej. Ojciec mój jest księdzem wyznania grecko-unicko-katolickiego i jest proboszczem przy kościele parafialnym w Dobratyczach. Z rodzeństwa mam dwóch braci i cztery siostry, jako to:

- 1) Jana Szymańskiego lat 26 liczącego, który od lat 3 wzięty do wojska służy w pułku piechotnym Ingermaniańskim.
- 2) Pawła Szymańskiego lat 17 liczącego, który dotychczas uczęszczał do szkół w Łukowie i ukończył klasę IV.
- 3) Dominikę, zamężną za księdzem Hannytkiewiczem.
- 4) Annę
- 5) Julię i
- 6) Teklę — panny przy rodzicach zostające.

Nauki początkowe pobierałem w białskich szkołach, a następnie w Gimnazjum Gubernialnym w Łukowie, gdzie w r.z. 1839 ukończyłem klasę 8, a po wakacjach t.r. wstąpiłem do Seminarium w Chełmie¹. Pierwsze mniejsze święcenia odebrałem w Seminarium chełmskim.

Przysięgi homagialnej na wierność Najjaśniejszemu Panu i jego następcy nie wykonałem, nie mając wyższych święceń kapłańskich².

Protokół niniejszy mając sobie odczytany, w dowód przyjęcia własnoręcznie podpisuję.

(podpisano) Andrzej Szymański

W dalszym ciągu posiedzenia Komisji Śledczej w Warszawie dnia 15/27 sierpnia 1840 r. Andrzej Szymański kleryk Seminarium chełmskiego, przywołany przed Komisję i po należytych upomnieniu do wyznania szczerzej prawdy, badanym był jak następuje:

Wiadomo jest, iż między duchownymi wyznania grecko-unicko-katolickiego w Chełmie istnieje tajne towarzystwo, które ma za cel trwać w religii greckokatolickiej do śmierci mimo największe prześladowania ze strony rządu, masz więc szczerze wyznać, co ci jest wiadomo o istnieniu tego tajnego towarzystwa, a mia-

¹ Było to Seminarium Diecezjalne Greckokatolickie.

² Przysięgę taką musieli składać wszyscy urzędnicy państwowi i duchowni.

nowicie: z czego ono i kiedy wzięło swój początek, kto pierwszy podał myśl założenia onego, kto więcej do tego towarzystwa należał, jakie były zasady i warunki oraz jaki cel tegoż towarzystwa, rota przysięgi i znaki, po których członkowie towarzystwa mogli poznawać się.

O początku tajnego towarzystwa pod nazwą Fraternitatis to mi jest wiadomo: Józef Śmigielski^a, Filemon Dżakowski^b i ja zjechaliśmy się po świętach Bożego Narodzenia r. 1840 [s] do Choroszczyńki³, do domu ks[iędza] Kalińskiego⁴, jako naszego krewnego, mając stamtąd na jednej furze udać się do Chełma, gdzie także znajdował się u ks[iędza] Kalińskiego ksiądz dziekan Bojarski⁵. Tenże ks[iędz] Kaliński z tonu rozmowy, której szczegółów nie pamiętam, wspomniał o towarzystwie niegdyś istnieć mającym między akademikami wileńskimi, pod nazwą Braci Sprzymierzonych, którego członków poznać można było po kokardzie u chustki, na boku zrobionej⁶. W drodze rozmawiając o tym przyszło nam na myśl utworzyć w Seminarium naszym w Chełmie towarzystwo, a pierwszym który tę myśl podał był Śmigielski Józef. Słyszac także tamże, to jest w Choroszczyńce o zamiarach rządu przywrócenia nas unitów na obrządek grecko-rosyjski, o czym już i dawniej gadano, wzięliśmy za cel prócz innych pozostać w religii, w której zrodzeni zostaliśmy i której święte zasady od dzieciństwa były w nas wpajane i nie przystawać mimo największe prześladowania, jeżeliby te ze strony rządu wydarzyć się kiedy mogły, na obrządek grecko-rosyjski. Członków tego towarzystwa według praw⁷ nie więcej jak dwunastu być mogło, było zaś ich w istocie tylko 9, to jest archifrater Józef Śmigielski, adiutor archifratris Filemon Dżakowski, frater major Andrzej Szymański, Jan Sierociński, Tąkiel Józef, Ignacy Zelawski, Aleksander Górski, Jan Śmigielski i Miron Mosiewicz.

Prawa Fraternitatis były u Józefa Śmigielskiego, u Jana Śmigielskiego, u mnie i u Mosiewicza Mirona.

Zasadą tego towarzystwa były: miłość, nadzieja i stałość.

Warunki tego towarzystwa były: aby się kochać wzajemnie miłością braterską, popierać błędy jeden drugiego, modlić się za siebie, wspierać nawzajem radą

^a Pisownia tego nazwiska w aktach jest zmienna: Śmigielski, Szmigielski, Przyjęliśmy brzmienie pierwsze, występujące w zeznaniach i aktach Konsystorza Grekokatolickiego w Chełmie (BJag. rkps 6310 IV, t. I—III). ^b W aktach pisownia polska — Dyakowski, rosyjska — D’jakowski. W wydawnictwie pisownię zmodernizowaliśmy.

³ Choroszczyńka, wieś, pow. bialski. Pomyłka w dacie. Winno być 1839 r., gdyż towarzystwo założone na początku 1840 r. Por. zeznanie następne.

⁴ Ks. Jan Mikołaj Kaliński, prekonizowany został przez papieża 16 marca 1863 r. (po śmierci administratora diecezji chełmskiej biskupa betzkiego ks. Jana Teraszkiewicza) na biskupa chełmskiego i koadiutora, z prawem następstwa po ks. Teraszkiewiczu. Za patriotyczną postawę i opór przeciwko prawostawiu rząd nie dopuścił do jego konsekracji. 3 października został aresztowany i wraz z częścią kapituły katedralnej chełmskiej zesłany do Wiatki, gdzie wkrótce zmarł w wieku 68 lat, jako biskup nominat. Por. „Tygodnik Katolicki”, 1866, s. 428, 435, 452; E. Likowski, op. cit., s. 195—199.

⁵ W „Kalendarzyku politycznym” na r. 1841 wymieniony jest ks. Michał Bojarski, kanonik greckounickiej kapituły katedralnej chełmskiej.

⁶ Idzie niewątpliwie o Towarzystwo Filomatów, działające w Wilnie w latach 1817—1825. Sama nazwa towarzystwa „Fraternitas”, jak również jego zasady moralno-dydaktyczne i cele patriotyczne nawiązywały do zasad i celów towarzystwa Filomatów oraz jego „stopni niższych”, a w szczególności Filaretów i Filadelfistów, w których używano tytułatury bracia. Zob. S. Pietraszkiewiczówna, Dzieje Filomatów w zarysie, Kraków 1912; Archiwum Filomatów, cz. II; Materiały do historii Towarzystwa Filomatów t. I—II, wyd. S. Szpotański, S. Pietraszkiewiczówna, Kraków 1920—1921 i t. III, wyd. S. Pietraszkiewiczówna; S. Pigoń, Głosy sprzed wieku. Szkice do dziejów procesu filareckiego, Wilno 1924; H. Mościcki, Promieniści, Filomaci, Filareci, wyd. 3, Warszawa 1928; A. Witkowska, Rówieśnicy Mickiewicza, Warszawa 1963.

⁷ Praw „Fraternitatis” w aktach śledczych brak.

i uczynnością, korespondować z sobą i nieść pomoc sierotom stowarzyszonego. Każdy z pomienionych osób wykonał przysięgę według roty przez nas trzech ułożonej, a która oprócz zachowania praw przepisanych zobowiązywała do trwania do śmierci w religii grecko-unicko-katolickiej mimo największe prześladowania, jeźliby te kiedyś nastąpić miały⁸. W czasie pobytu w Chełmie mieliśmy kilka sesji mających na celu poprawę wzajemną, jakoż ja miałem dwie mównice [s] do braci, z których w jednej wytykałem błędy Takiela Józefa, przyjmując go do tego towarzystwa i prosząc o poprawę, w drugiej zaś zachęcałem braci do akuratanego pełnienia praw towarzystwa i nie ostygnięcia w miłości wzajemnej. Te mównice są u Józefa Śmigieckiego.

To także wyznaczyć muszę, iż lubo cel tego towarzystwa był nie przystawać na obrządek grecko-rosyjski, mimo największe prześladowania, nie mieliśmy na względzie tego, aby sprzeciwiać się widokom rządu, lecz pochodziło to jedynie z gorliwości do religii, której święte zasady wyssałszy niejako z piersi matek naszych z wiekiem w nich utwierdził się, gotując się względnie do powołania przedawać je pokoleniom następnym i wpajać je w lud, który kiedyś ma być nam powierzony.

Znaki, które były w tym jedynie celu postanowione, aby każdy oddzielony jeden od drugiego, patrząc na nie, nie ostygał w wykonaniu praw i przypominał zasadę towarzystwa miłości, nadziei i stałości; były to krzyżyki na mankiecie między dwoma guziczkami, wewnątrz u lewego rękawa wyszyte jedwabiem potrójnym, to jest różowym, niebieskim i zielonym, które to kolory miały przypominać zasadę towarzystwa. U archifratra pod krzyżykiem, dla odróżnienia było trzy belek, u adiutora dwie, a u fratra majora 1, niebieskim jedwabiem wyszyte⁹.

Za szczerłość powyższego zeznania przysięgam jestem gotów.

(podpisany) A. Szymański

2

Warszawa, 19 listopada/1 grudnia 1840. Zeznanie Andrzeja Szymańskiego w sprawie tajnego towarzystwa zw. „Fraternitas”, założonego w styczniu 1840 r. w Seminarium Diecezjalnym Greckokatolickim w Chełmie.

AGAD, Stała Komisja Śledcza, nr 7, k. 38^v—41, kopia.

W dalszym ciągu posiedzenia Komisji Śledczej w Warszawie 19 listopada/1 grudnia 1840 r.¹⁰ powołany przed Komisję Andrzej Szymański i badany stosownie do przedmiotu w objaśnieniu poprzednich swych zeznań dodał jeszcze to co następuje:

W m[iesia]cu styczniu r.b. ja i Dżakowski zjechaliśmy się do Choroszczyнки, gdzie znajdował się Józef Śmigiecki, mając zamiar udać się na jednej bryczce do Chełma. Tam oprócz gospodarza ks[ie]dza Kalińskiego byli moi rodzice i ks[ia]dz dziekan Bojarski. Po zwykłych przywitaniach zaczęli się pytać co słycać w Chełmie? My powiedzieliśmy o przeznaczeniu funduszu na szkołę diaków, tudzież na restaurację kościoła na cerkiew grecko-rosyjską w Chełmie. Stąd poszła rozmowa o żądaniu jw. Szypowa¹¹, aby biskup¹² czterech kleryków przesłał do Kijowa,

⁸ Por. niżej nr 3.

⁹ Co do znaków zewnętrznych członków „Fraternitas” można byłoby się też dopatrywać wpływów masonskich.

¹⁰ Zwraca uwagę długi odstęp czasu między zeznaniami A. Szymańskiego.

¹¹ Siergiej Szypow, dyrektor główny prezydujący w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych.

¹² Biskup diecezji greckokatolickiej chełmskiej Filip Feliks Szumborski, który zarządzał tą diecezją w latach 1830—1851.

tudzież o przeznaczeniu ksiąg cerkiewnych grecko-rosyjskiego obrządku do użytku naszego i jak biskup na jedno i na drugie odpowiedział¹³. Dalej mówiono o panu Niczeheńce profesorze w Chełmie¹⁴ i ojcowie utrzymywali, że to wszystko zakrawa na zaprowadzenie u nas obrządku tegoż. Sądono, iż biskup nie zdoła się temu oprzeć, jako też ubolewano nad smutną przyszłością, to jest gdyby w przypadku powyżej wspomnianej zmiany nie przystali na wyznanie grecko-rosyjskie, czego im przekonanie o prawdziwości religii swojej wzbraniało, byliby wystawieni na utratę beneficjów. Wspomniat także ks[ia]dz Kaliński o tym, że za Bugiem dawano po 300 rubli dobrowolnie przystępującym, a po 100 wszystkim na suknie¹⁵. Żadnych zaś namów ani zamiarów nie czyniono, lecz mówiono o tym, jak się zwykle mówi i powierza zaufanym osobom swoje obawy. Ta rozmowa była przed kolacją. Do niej należeli mój ojciec, ks[ia]dz Kaliński, Józef Śmigieński, ja, a najmniej Djakowski. Ks[ia]dz dziekan prawie się nie odzywał. Następnie mówiono o Zypowskim, którego w tym właśnie czasie biskup od beneficjum odsądził i na rekolekcje skazał do Liszkowa¹⁶, a którego (jak sam mówił) miał bronić jw. Szypów i sądono, iż z tego powodu zajdzie nieporozumienie między biskupem a jw. Szypowem, tudzież czytano wyrok, który ks[ia]dz Bojarski miał z sobą¹⁷.

Przy kolacji w toku rozmowy wspomniat ks[ia]dz Kaliński o Jankowskim, który był jego kuzynem. Ten był uczniem Uniwersytetu Wileńskiego w roku podobno 1816 czy 18 i należał do pewnego politycznego towarzystwa zawiązanego w Wilnie i skazany na Sybir, tam życia dokonał¹⁸. Miewał korespondencje z Kalińskim i miał go do tego towarzystwa namawiać, lecz ten od tego potrafił się usunąć. O zamiarach i celach tego towarzystwa nic ks[ia]dz Kaliński nie mówił, powiedział tylko, że członków jego poznać można było po chustce czarnej z kukardą na boku. My w drodze rozmawialiśmy o tym i Śmigieński wskutek rozmów słyszanych w Choroszczyńce^c, o których wyżej wspomniat, podał myśl do założenia towarzystwa. Jakoż przyjechawszy do Chełma ułożyliśmy prawa obadwa i gdy przyszło do układania roty przysięgi, Śmigieński wniósł, aby umieścić i ten warunek „żyć do śmierci w religii grekokatolickiej etc.”, na co ja przystatam i Djakowski. W przyjmowaniu do towarzystwa Fraternitatis odczytano nowemu bratu prawa (co do mnie należało) i ten wykonywał przysięgę. Działo się zwykle to na sesji w stancji Śmigieńskiego.

(podpisano) A. Szymański

^c W oryginale błędnie — Zaroszczyńce.

¹³ Bp. Szumborski odrzucił po naradzie ze swoim konsystorzem wezwania Szypowa; nie wysłał 4 alumnów unickich do seminarium prawosławnego w Kijowie i nie zmienił mszału grekokatolickiego, przypisanego przez Synod Zamojski w 1720 r., na mszał prawosławny, wydany w Moskwie w 1831 r. (E. Likowski, op. cit., s. 187 nn.).

¹⁴ Niczeheńko był profesorem języka rosyjskiego w Seminarium Grekokatolickim w Chełmie. Por. niżej nr 8.

¹⁵ Kasata unii na Litwie i Rusi nastąpiła w 1839 r.

¹⁶ Liszków, wieś w pow. sejneńskim. Znajdujący się tu gmach poklasztorny, dominikański był do 1849 r. miejscem zesłania dla księży skazanych przez władze duchowne.

¹⁷ Sprawy nie udało się wyjaśnić; wzmianka o możliwości sprzeciwu Szypowa wobec wyroku konsystorza na ks. Zypowskiego wskazywałaby, iż mógł być on przychylny prawosławiu i rządowi.

¹⁸ Jan Jankowski występuje w spisie członków Zgromadzenia Filaretów („niższego stopnia” Towarzystwa Filomatów) do 16 listopada 1822 r. Przyjęty został z oddziału literackiego Uniwersytetu Wileńskiego do Związku Błękitnego 2 stycznia 1821 (Materiały do historii Towarzystwa Filomatów, t. III, s. 250). Wyrokiem zatwierdzonym przez cesarza 14/26 sierpnia 1824 zesłany został do Wołogdy. Złożył zeznania obciążające współtowarzyszy. Por. też M. Janik, Dzieje Polaków na Syberii, Kraków 1928, s. 101.

3

B.d. Rota przysięgi członków tajnego stowarzyszenia zw. „Fraternitas”.

AGAD, Stała Komisja Śledcza, nr 7, k. 48, przekład z języka polskiego.

Клятвенное обещание поступающего в общество Fraternalitatis

В присутствии твоем господи и вашем здесь члены общества (братья) я N.N. обещаю свято исполнять прочитанныя мне теперь правила¹⁹ вести жизнь добродетельную, сохранить любовь братнюю и единомыслие во всем. Обещаю также в святой и истенной вере, которой научает нас Греческо-Римская церковь пребыть до смерти, не смотря на величайшия преследования, если бы, таковыя могли возникнуть. Да помоги мне в том Пресвятая Троица и не допусти отступить от принятых под присягою правил. Аминь.

4

Warszawa, 4/16 marca 1841. Raport Komisji Śledczej utworzonej przy Głównodowodzącym Armii Czynnej i Namiestniku w Królestwie Polskim dla wojennego gubernatora warszawskiego gen. lejtnanta senatora [Aleksandra] Pisariewa.

AGAD, Stała Komisja Śledcze, nr 7, k. 1, brulion.

Regest. Wiadomości o tajnym towarzystwie zwanym Bractwem („Fraternalitas”), które założone zostało wśród kleryków Seminarium Greckokatolickiego w Chełmie. Z zeznań złożonych przed Komisją Śledczą przez członków towarzystwa, kleryków: Józefa Smigielskiego, Filemona Djakowskiego i Andrzeja Szymańskiego wynika, że w czasie ich bytności w styczniu 1840 r. we wsi Choroszczynce, pow. bialski, u ks. [Jana] Kalińskiego rozmawiano na temat planowanego przez rząd carski wprowadzenia do kościoła greckokatolickiego obrządku prawosławnego; gospodarz przypomniał wówczas, że w r. 1816 lub 1818 istniało wśród akademików wileńskich tajne towarzystwo pod nazwą Bracia Sprzymierzeni, do którego należał także jego krewny niejaki Jankowski²⁰. Członkowie towarzystwa poznawali siebie po kokardzie u krawata wiązanej po lewej stronie. Komisja Śledcza prosi wojennego gubernatora warszawskiego o wydanie rozkazu zbadania na miejscu ks. J. Kalińskiego w sprawie tajnego „Bractwa” w Seminarium chełmskim.

5

Warszawa, 18/30 marca 1841. Raport Komisji Śledczej utworzonej przy Głównodowodzącym Armii Czynnej i Namiestniku w Królestwie Polskim dla tegoż namiestnika księcia Iwana Paskiewicza.

AGAD, Stała Komisja Śledcza, nr 7, k. 2—13, brulion.

Regest. Na rozkaz namiestnika z 7/19 września 1840 r. Komisja przeprowadziła śledztwo w sprawie tajnego związku, wykrytego wśród uczniów gimnazjum łukowskiego w gub. podlaskiej. W toku śledztwa ujawniono, że niezależnie od tajnego związku uczniów łukowskich, powstało na początku 1840 r., wśród kleryków Semi-

¹⁹ Praw stowarzyszenia w aktach brak.

²⁰ Por. wyżej dokument nr 2, przyp. 18.

narium Greckounickiego w Chelmie oddzielne tajne towarzystwo pod nazwą „Bractwa” („Fraternitas”), które miało statut i rotę przysięgi. Dokumenty te znaleziono w papierach Andrzeja Szymańskiego, kleryka wymienionego Seminarium, który został aresztowany wraz z innymi „młodymi ludźmi”, jako podejrzany o kontakty z uczniami łukowskimi²¹. Szymański przyznał się do udziału w utworzeniu tajnego towarzystwa, ujawnił jego skład osobowy, cele, zasady i działalność, a także wypowiedzi ks. Jana Kalińskiego na temat polityki wyznaniowej rządu „za Bugiem” oraz tajnego związku akademików wileńskich z lat 1816—1818 (streszczenie zeznań A. Szymańskiego). Kleryk ów sam naszywał oznaki członkom towarzystwa, wygłosił dwa przemówienia własnego autorstwa, które następnie przekazał klerykowi [Józefowi] Śmigielskiemu. Ten ostatni spalił je po aresztowaniu A. Szymańskiego. Dalej przytoczona jest w przekładzie na język rosyjski rota przysięgi członków „Fraternitas”.

W związku z zeznaniami A. Szymańskiego Komisja zbadała w tym samym czasie kleryków: Józefa Śmigielskiego i Filemona Dżakowskiego, którzy potwierdzili zeznanie A. Szymańskiego, przyznali się, że należeli do tajnego towarzystwa „Fraternitas” i złożyli przysięgę. Powiedzieli też, że oprócz znanych Komisji 9 osób nikt więcej do Bractwa nie należał.

Komisja posiada już dostateczne wiadomości o towarzystwie „Fraternitas” od trzech głównych jego twórców i nie widzi konieczności sprowadzania do Warszawy pozostałych sześciu kleryków, zaprzysiężonych członków „Bractwa”. Wszelako uznając za niezbędne posiadanie ich zeznań na temat związku, zwróciła się do wojennego gubernatora warszawskiego z prośbą (przesyłając mu jednocześnie wypisy z zeznań A. Szymańskiego, J. Śmigielskiego i F. Dżakowskiego), aby wydał rozkaz zbadania na miejscu owych 6 kleryków i przestania Komisji ich zeznań w oryginalne. Chodziło o: Jana Sierocińskiego, Józefa Tąkiela, Ignacego Żelawskiego, Aleksandra Górskiego, Jana Śmigielskiego (brata Józefa) i Mirona Mosiewiczza. Ponadto Komisja zaleciła, aby wojenny gubernator warszawski rozkazał władzom miejscowym roztoczyć nad wymienionymi klerykami nadzór aż do zakończenia sprawy. Klerycy ci zostali zbadani na miejscu, a ich zeznanie przestane Komisji²². Wynika z nich, że wszyscy oni faktycznie należeli do tajnego „Bractwa” i zostali zaprzysiężeni. Oto co zeznali:

Aleksander Górski, przeczytawszy dane mu przez kleryka Śmigielskiego statut („prawidła”) towarzystwa i rotę przysięgi początkowo nie chciał doń wstąpić, jednak po namowach tegoż Śmigielskiego (co miało miejsce na drugi dzień u tego ostatniego, u którego zastał kilku kleryków, członków „Fraternitas”) złożył przysięgę i wstąpił do „Bractwa”. Nosił także jego znak. O okolicznościach utworzenia towarzystwa, autorach jego statutu i rotę przysięgi niczego nie wiedział, ani też tego, że było ono zakazane.

Jan Śmigielski powiedział, że po przeczytaniu u brata swego Józefa statutu i rotę przysięgi towarzystwa, początkowo także nie chciał należeć do niego. Dopiero po wyjaśnieniach udzielonych mu przez tegoż brata i towarzyszy wstąpił do „Bractwa”, złożył przysięgę i nosił znak. Z jakich powodów je utworzono nie wiedział.

Jan Tąkiel po przeczytaniu u Śmigielskiego statutu i rotę przysięgi od razu zgodził się należeć do związku, złożył przysięgę w obecności współtowarzyszy i nosił znaki; jednakże w krótkim czasie pokłócił się ze Śmigielskim, zniszczył przepisaną przez siebie tekst statutu i znak i odtąd nie należał już do „Bractwa”.

Jan Sierociński także najpierw przeczytał u Śmigielskiego statut towarzystwa, a następnie złożył przysięgę, co oznaczało wstąpienie do tej organizacji; znaku jednak nie chciał nosić. O początkach związku nic mu nie było wiadomo.

²¹ A. Szymański ukończył w 1839 r. Gimnazjum Gubernialne w Łukowie.

²² Zeznań tych w Komisji Śledczej brak.

Ignacy Żelawski wstąpił do towarzystwa na skutek namowy Śmigielskiego, złożył przysięgę, znaku nie miał; okoliczności utworzenia organizacji nie znał.

Miron Mosiewicz powiedział, iż do „Bractwa” został wciągnięty przez Józefa Śmigielskiego i złożył przysięgę.

Personalia wymienionych 9 członków stowarzyszenia:

Andrzej Szymański, lat 20, pochodzi z gub. podlaskiej, ze wsi Hołeszów, obw. radzyński, syn proboszcza ze wsi Dobratycze, pow. bialski. W 1839 r., ukończywszy gimnazjum łukowskie, wstąpił do Seminarium Greckounickiego w Chełmie. Miał pierwsze święcenia (minores).

Józef Śmigielski, lat 23, pochodzi z gub. podlaskiej, ze wsi Dobratycze, syn księdza. W 1836 r., jako absolwent gimnazjum łukowskiego, wstąpił do Seminarium chełmskiego, gdzie w 1840 r. ukończył naukę i otrzymał pierwsze święcenia (minores).

Filemon Dżakowski, lat 23, pochodzi z gub. lubelskiej, ze wsi Wakiowice [vel. Wołajowice, pow. hrubieszowski], syn księdza. W 1836 r. ukończywszy szkołę hrubieszowską, wstąpił do Seminarium chełmskiego. W 1837 r. otrzymał pierwsze święcenia (minores). W 1840 r. ukończył naukę i opuścił Seminarium; przebywa u swego brata księdza Teodora Dżakowskiego we wsi Wakiowice [sic!] w oczekiwaniu na święcenia wyższe.

Aleksander Górski, lat 20, rodem z gub. podlaskiej, ze wsi Kodencza [vel. Kodeń, pow. radzyński], syn księdza, kleryk Seminarium chełmskiego.

Jan Śmigielski, lat 21, z gub. podlaskiej, ze wsi Radzinin, kleryk Seminarium chełmskiego.

Jan Tąkiel, lat 22, z gub. podlaskiej, ze wsi Pawłowice (?)²³, syn księdza. Po ukończeniu Seminarium chełmskiego w 1840 r. otrzymał cztery święcenia młodsze, żonaty, mieszka w gub. lubelskiej, we wsi Czerniczyn.

Jan Sierociński, lat 22, rodem z gub. lubelskiej z miasta Uchania (pow. hrubieszowski), kleryk Seminarium chełmskiego.

Ignacy Żelawski, lat 23, rodem z gub. lubelskiej, ze wsi Nowosielki. W 1840 r. ukończył Seminarium chełmskie.

Miron Mosiewicz, lat 23, rodem z gub. podlaskiej, ze wsi Mircze. W 1840 r. ukończył Seminarium chełmskie.

Komisja Śledcza, rozpatrzywszy wszystkie okoliczności sprawy oraz zbadawszy winnych i podejrzanych, uważa śledztwo za zakończone. Zebrane wiadomości wskazują, że twórcami towarzystwa, zwanego „Bractwem Fraternitas” byli: Józef Śmigielski i Andrzej Szymański. Są oni obwinieni:

1. Józef Śmigielski — a) o wysunięcie pierwszej myśli utworzenia wymienionego towarzystwa między swymi kolegami w Chełmie; b) o jego aktywne rozszerzanie; c) o opracowanie dla „Bractwa” statutu i rotę przysięgi; d) o przyjęcie do towarzystwa sześciu kleryków i skłonienie ich do złożenia przysięgi.

2. Andrzej Szymański — a) o gorliwe współdziałanie przy opracowywaniu statutu i rotę przysięgi dla towarzystwa oraz o rozszerzanie go; b) o przekonywanie swych współtowarzyszy w przemówieniach wygłaszanych na naradach, by utwierdzili się w zasadach zawartych w statucie i rotę przysięgi; c) o należenie, niezależnie od stowarzyszenia zwanego „Bractwem Fraternitas”, do sprawy tajnego związku politycznego, istniejącego wśród uczniów gimnazjum łukowskiego, którego celem było rozpowszechnianie czytania utworów pisanych w duchu demokratycznym, a otrzymywanych z zagranicy.

²³ W oryg. — Pawłowice. W dokumencie nr 8 (Anonimowy donos): Pawłow, obw. bialski.

Do „Bractwa” należeli również: 3. Filemon Dżakowski; 4. Jan Sierociński; 5. Józef Tąkiel; 6. Ignacy Żelawski; 7. Aleksander Górski; 8. Jan Śmigiełski; 9. Miron Mosiewicz.

Z nich F. Dżakowski nie był wprawdzie aktywny w rozszerzaniu związku, ale znalazł się w liczbie jego twórców i złożył przysięgę, zobowiązując się do współpracy. Pozostałe sześć osób są obwinione o należenie do towarzystwa i złożenie przysięgi.

Komisja Śledcza proponuje: Józefa Śmigiełskiego, po pozbawieniu stanu duchownego, oddać w żołdacy; Andrzeja Szymańskiego, biorąc pod uwagę szczere wyjawienie przez niego zasad towarzystwa i wymienienie członków, skierować do służby wojskowej z prawem wystugi. Co do pozostałych siedmiu osób, jako mniej winnych, Komisja, uwzględniając ich szczere zeznania i kajanie się, uważałaby za możliwe: Filemona Dżakowskiego (po zaliczeniu mu na poczet kary trzymiesięcznego pobytu w areszcie), Jana Sierocińskiego, Józefa Tąkiela, Ignacego Żelawskiego, Aleksandra Górskiego, Jana Śmigiełskiego i Mirona Mosiewicza, którzy zostali wciągnięci do wymienionego towarzystwa na skutek lekkomyślności i braku doświadczenia wszystkich siedmiu pozbawić stanu duchownego i wysłać na miejsce zamieszkania (wodworit' na żitielstwo) z tym, aby każdy z nich wybrał sobie prywatny tryb życia oraz zobowiązał się podpisem, że na przyszłość nie będzie należał do żadnego tajnego związku i że okupi obecne swe „przestępstwo” przykładowym prowadzeniem się; ponadto ustanowić nad nimi w ciągu dwóch lat miejscowy nadzór policyjny.

(Przekreślono tekst treści następującej: po wzięciu od oskarżonych pisemnego zobowiązania, że w przyszłości będą prowadzić się przykładowie, pozostawić ich w stanie duchownym, z tym jednak, aby na okres dwóch lat ustanowiony był nad nimi przez zwierzchnictwo duchowne ostry nadzór i aby nie zostali dopuszczeni do święceń duchownych dopóki swoim prowadzeniem się i poglądami nie uczynią się tego godnymi i dopóki nie wyjedną na to zezwolenia władzy wyższej).

Komisja przedstawiając niniejszą opinię Waszej Światłości do łaskawego rozpatrzenia, ma honor załączyć 90 kart akt dotyczących wymienionych wyżej dzieł wzięciu kleryków Seminarium chełmskiego, z których trzech trzymany jest w Cytadeli, a sześciu przebywa na wolności pod nadzorem władzy miejscowej, aż do zakończenia sprawy.

6

Warszawa, 18/30 marca 1841. Pismo Komisji Śledczej utworzonej przy Głównodowodzącym Armii Czynnej i Namiestniku do komendanta Cytadeli gen. m. jra Barysznikowa.

AGAD, Stała Komisja Śledcza, nr 7, k. 13v, brulion.

Regest. Komisja zawiadamia, że zakończyła śledztwo w sprawie trzech kleryków z Seminarium Greckounickiego w Chełmie, przetrzymywanych w Cytadeli, a mianowicie: Józefa Śmigiełskiego, Filemona Dżakowskiego i Andrzeja Szymańskiego i przekazała ją namiestnikowi przy raporcie z 18/30 marca 1841 r.

7

Warszawa, 18/30 marca 1841. Pismo Zarządu Warszawskiego Wojennego Gubernatora, Wydział 1, Referat 1 do Komisji Śledczej utworzonej przy Głównodowodzącym Armii Czynnej i Namiestniku w Królestwie Polskim.

AGAD, Stała Komisja Śledcza, nr 7, k. 14, oryginał.

Regest. Naczelnik wojenny gub. podlaskiej przystał kopię pisma, donoszącego o poglądach duchowieństwa greckounickiego z tejże guberni na temat planowanego „jakoby” przez rząd połączenia unitów „tutejszego kraju” z cerkwią prawosławną, greckorosyjską (zob. nr następny). Zgodnie z rozkazem namiestnika przesyła się przy niniejszym Komisji ową kopię pisma do ewentualnego wykorzystania przy badaniu wymienionych w nim trzech kleryków Seminarium chełmskiego, którzy trzymani są w Cytadeli z powodu ich związku ze sprawą wykrytego tajnego towarzystwa pod nazwą „Bractwa”. Prośba o natychmiastowe informacje o dalszym biegu sprawy.

Podpisani: gen.-lejtant senator A. Pisariew, „prawiciel” kancelarii A. Kozackowskij.

8

Nadbuże, 1/13 stycznia 1841. Anonimowy donos na „nieprawomyślną” działalność duchownych grekokatolickich.

AGAD, Stała Komisja Śledcza, nr 7, k. 14—17, kopia uwierzytelniona jako załącznik do pisma poprzedniego.

Do

Jaśnie Wielmożnego generała majora Ładyżeńskiego
gubernatora wojennego guberni podlaskiej²⁴, kawalera orderów

Będąc ostatnią razą w Siedlcach, podpisany widząc JW generała zatrudnionego, nie miałem stosownej pory oświadczyć rzeczy następującej:

Dawno zawiadaniałem już JW Generała o tym, że w gub. podlaskiej są tacy księża unicy, którzy ze strony JW Biskupa Chełmskiego²⁵ i władzy całej diecezjalnej wpajać i wyczerpnąć [s] usiłują, co księża myślą i żeby stałymi byli przy unii z kościołem rzymskim. Jakoż przez wzięcie w roku zeszłym 3 kleryków z Seminarium chełmskiego do Cytadeli Warszawskiej²⁶ już dowiedział się JW Gen. Albertow, gubernator cywilny lubelski²⁷ o 25 księżach w Lubelskiem, którzy są w myśli wyjścia do Austrii w razie podobnym, jeżeli nastąpi tutaj tak jak w Litwie²⁸. Mam bowiem podejrzenie na 4 księży w Podlaskiem podobnie myślących, a o tych dowiedzieć się można tym sposobem, po wzięciu Szmygielskiego [s], kleryka²⁹, księży Mazanowski Ludwik proboszcz Jabłonia, Adam Jankowski proboszcz Itołi, Euftymi Skalski proboszcz Opola z obwodu radzyńskiego, a 4 ksiądz Kaliński

²⁴ Gen. mjr Nikołaj Ładyzenski był naczelnikiem wojennym gub. podlaskiej, a nie gubernatorem wojennym tej guberni.

²⁵ Biskupa Filipa Feliksa Szumborskiego.

²⁶ Mowa o klerykach: Andrzeju Szymańskim, Józefie Śmigielkim i Filomacie Dżakowskim. Por. nry 1, 2, 4 i 11.

²⁷ Gen. Marek Albertow był gubernatorem cywilnym lubelskim w latach 1837—1852.

²⁸ Chodzi o prześladowania unitów i kasatę w 1839 r. unii na Litwie i Rusi. Niektórzy unicy z Królestwa Polskiego, w tym również duchowni w obawie o swój los szukali schronienia pod zaborem austriackim, gdzie wyznanie grekokatolickie było przez rząd tolerowane.

²⁹ Józefa Śmigielkiego.

Jan proboszcz Choroszczyńki³⁰ z obwodu białskiego, wiem że natychmiast jeden do drugiego pomimo najgorszej drogi i zatrudnień parafialnych, jeździli i niszczyli pisma do siebie pisywane, tudzież chowali, czy niszczyli książki zakazane, co jest wielkim podobieństwem do podobnego mniemania, zwłaszcza, iż rzeczony kleryk Szmygielski jako nie mający ojca, sierota u tych księży najwięcej przebywał, zyczyłbym JWGeneralowi zawiadomić Komisję Śledczą, która wziętych ma w swojej inkwizycji, iżby i o takich szczegółach wypytała, albowiem i to jest wiadomo, że za powrotem JWKsiędza Biskupa chełmskiego w miesiącu czerwcu z Warszawy do Chełma, gdy tenże ksiądz biskup oświadczył, że zawezwany przez Najjaśniejszego Pana w niewiadomym celu do Petersburga³¹ dnia tego, czy następującego w[wyż] wymienieni] ks[ięża] kanonicy: ks[iędz] Jan Teraszkiewicz rektor, ks[iędz] Jan Pocięj profesor³², ks[iędz] Stefan Szokalski profesor i ks[iędz] Onufry Kozłowski pisarz konsystorski, ubrawszy się po formie, poszli do stacji JWKsiędza Biskupa i padli do nóg temuż prosząc, aby stale, śmiało, i niezachwianie, chociażby w obliczu samego monarchy nie odstąpił unii z kościołem rzymskim i w tym celu tenże JWKsiądz Biskup w dniu 11/22 czerwca r.z. do N 1109 wydał w podobnym guście odezwę do swej kapituły, wyluszczać w niej „doświadczonej waszej stałości poleca diecezją”, klerycy zaś, na czele których wzięci Szmygielski, Djakowski i Tąkiel pewno z poduszeczenia zwierzchności seminaryjskiej, stanawszy przed zgromadzonymi klerykami mieli w podobnym guście przemówić do kleryków, „że panowie, gdzie idzie o religią, tam niech was nie tylko więzy, ale nawet Sybir i zasybirskie nie ustraszają kraje” i nie chcąc z parę dni nawet pilnować książki, samowolnie chodzili, aż sam JWKsiądz Biskup zawołał wyż. wspomnianych 3 kleryków, upewnił tych, iż dopokąd żyje, żadnej nie dopuści zmiany. O tych szczegółach, jeżeli wysoki rząd dokładniejszą chce mieć wiadomość W. Pana Nieczehenko profesor języka rosyjskiego przy Seminarium chełmskim będący wyjaśnić może, podpisany bowiem o tych szczegółach może z ust dziesiątych słyszał, ale to nie od jednego.

Wreszcie wzięci przez rząd klerycy Szmygielski i Szymański są z gub. podlaskiej, trzeci Djakowski z lubelskiej, nie wchodzi ani wiem, za co są wzięci, lecz jeżeli za wyż. nadmienione postęпки, dziwi mnie, że Tąkiel Józef kleryk, także do pierwszych burzycieli należący, ocalał³³, temu bowiem W. Ks[iędz] rektor Teraszkiewicz, odjeżdżając do Petersburga z biskupem, oddał klucze i wszystkie swoje rzeczy pod dozór i zaledwie się dowiedział on o wzięciu wyż. rzeczonych kleryków nie będąc podówczas w Chełmie tylko w domu, natychmiast na całą noc pojechał do Chełma i wszystkie papiery będące w stacji rektorskiej poniszczył, rzeczony zaś kleryk Józef Tąkiel jest rodem ze wsi Pawłowa, obwodu białskiego³⁴ około Janowa położonej.

³⁰ Por. nr 1, przypis 4.

³¹ Wedle E. Likowskiego (op. cit., s. 188) władze carskie wezwały w 1840 r. ks. F. F. Szumborskiego, jako opornego biskupa chełmskiego do Petersburga, aby nakłonić go do przejścia na prawosławie. Biskup wziął z sobą ks. Pawła Szymańskiego, dziekana Akademii Duchownej w Warszawie; w drodze otrzymał list od papieża z 23 maja 1840 r., zachęcający adresata do wierności i wytrwałości. Nie dał się złamać, choć musiał pójść na pewne ustępstwa personalne w obsadzie stanowisk duchownych.

³² Ksiądz Jan Pocięj, kanonik katedralny chełmski, pełnił w tym czasie funkcję asesora duchownego w Wydziale Wyznań Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych. Na tym stanowisku dał się poznać później jako gorliwy urzędnik carski, uległy prawostawiu.

³³ Por. nry 5, 11.

³⁴ W raporcie Komisji Śledczej z 18/30 marca 1841 r. podano wieś Pawłowice, która w owym czasie należała do obw. łukowskiego. Por. nr 5.

Jeżeli więc JWGenerał widzi potrzebę te okoliczności dowieść do wiadomości rządowej, zechce przedstawić Komisji Śledczej i Jaśnie Oświeconemu Księżu Namiestnikowi królewskiemu, a może będzie można i więcej się czego od uwieczonych dowiedzieć. Oddając do wysokiej uwagi JWGenerała dobrodzieja zostają najniższym sługą. Верно (—) Генерал Майор Ладзызенской

Nadbuże dnia 1/13 I 1841 r.

9

Warszawa, 24 marca/5 kwietnia 1841. Zarząd Warszawskiego gubernatora wojennego. Wydział 1 do Komisji Śledczej utworzonej przy Głównodowodzącym i Namiestnika w Królestwie Polskim. Bardzo tajne.

AGAD, Stała Komisja Śledcza, nr 7, k. 18, oryginał.

Regest. Naczelnik III Okręgu Korpusu Żandarmów doniósł namiestnikowi o związkach greckounickiego księdza [Eufymiego] Skalskiego ze wsi Opoła, obw. radzyńskiego, gub. podlaskiej z klerykami z Seminarium Chełmskiego A. Szymańskim i J. Śmigielskim, trzymanymi w Cytadeli z powodu należenia do sprawy o wykrytym tajnym towarzystwie pod nazwą „Bractwo”. Z woli jego światłości przesyłam Komisji owo doniesienie (zob. nr następny) w celu zbadania w tym przedmiocie wymienionych kleryków.

Podpisani: gen. lejtnant senator (—) Pisariew
„prawiciel” kancelarii (—) A. Kozaczkowski

10

Warszawa, 15/[27] marca 1841. Naczelnik III Okręgu Korpusu Żandarmów gen. lejtnant hr. Teodor Nesselrode (Wydział 3) do namiestnika w Królestwie Polskim. Tajne.

AKAD, Stała Komisja Śledcza, nr 7, k. 19, oryginał jako załącznik do poprzedniego pisma.

Regest. Naczelnik Oddziału 4 Okręgu płk Aleksander Jolszyn³⁵ donosi, że ksiądz unicki [Eufymii] Skalski ze wsi Opoła, obw. radzyńskiego miał jakąś książkę, którą dawał do czytania klerykom Szymańskiemu i Śmigielskiemu przebywającym obecnie w Cytadeli Aleksandrowskiej. Aresztowaniem Szymańskiego Skalski był mocno zaniepokojony i miał zamiar umyślnie pojechać po odebraniu wymienionej książki do Chełma. Ponieważ Skalski podejrzany jest o utrzymywanie przyjaznych stosunków z duchowieństwem katolickim, płk Jolszyn przypuszcza, że Szymański i Śmigielski mogą wiedzieć zarówno o owej książce jak i o związkach Skalskiego z duchowieństwem katolickim.

³⁵ Oddział 4 Okręgu III Żandarmerii obejmował dwa województwa: podlaskie i lubelskie. Naczelnikiem oddziału 4 był płk Aleksander Jolszyn, który następnie w latach 1847—1857 pełnił funkcję prezesa Komisji Śledczej przy Głównodowodzącym Armii Czynnej i Namiestniku w Królestwie Polskim, po A. Storożence.

Warszawa, 27 marca/8 kwietnia 1841. Pismo Wydziału 2 Kancelarii Namiestnika w Królestwie Polskim do pika Storożenko, przewodniczącego Komisji Śledczej ustanowionej przy Głównodowodzącym Armii Czynnej i Namiestniku w Królestwie Polskim, informujące o wyroku wydanym przez Namiestnika w trybie administracyjnym na Andrzeja Szymańskiego i jego współtowarzyszy, należących do tajnego stowarzyszenia, zw. „Fraternitas”.

AGAD, Stała Komisja Śledcza, nr 7, k. 20, oryginał.

Наместник Его Императорско Царского Величества в Царстве Польском, рассмотрев рапорт Следственной Комиссии под председательством Вашего Превосходительства учрежденной, N. 38³⁶, о тайном Обществе, под названием Братства, открытом между клириками Хелмской Греко- Униятской Семинарии — приказать изволил Варшавскому Военному Губернатору³⁷.

1) Осипа Шмигельского, исключив, установленным порядком, из духовного звания — отдать в солдаты.

2) Андрея Шиманского, во внимание к чистосердечному раскрытию Общества, и членов онаго определить в военную службу с правом выслуги.

Об остальных же затем, как менее виновных, по уважению чистосердечного сознания и раскаяния их, сделать следующие распоряжение:

Филимону Дьяковскому, заменив в наказание трех месячное нахождение под арестом а прочих Яна Сероцинского, Осипа Тонкеля, Игнатия Желявского, Александра Гурского, Ивана Шмигельского и Мирона Мосевича, во внимание к тому, что они были вовлечены в означенное Общество, по своей неопытности и легкомыслию, исключить их всех семерый из духовного звания, вобротить на жительствах и обязать подписками, в том что они изберут себе честный род жизни, не будут впредь принадлежать ни к какому тайному обществу и постараются примерным поведением загладить настоящее свое преступление; а сверх того учредить за ними в течении двух лет местный полицейский надзор.

Уведомляя о том Вас Милостивый Государь, честь имею с совершенным почтением и преданностию.

Вашего Превосходительства
покорнейшим слугою
П. Еляшевич³⁸

Warszawa, 12/24 kwietnia 1841. Pismo p.o. dyrektora głównego Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych (z Wydziału Spraw Duchownych) gen. lejtenanta senatora Aleksandra Pisariewa do Komisji Śledczej utworzonej przy Głównodowodzącym Armii Czynnej i Namiestniku w Królestwie Polskim.

³⁶ Por. nr 4.

³⁷ Wojennym gubernatorem warszawskim był wówczas gen. lejtenant, senator Aleksander Pisariew, który jednocześnie pełnił funkcję dyrektora głównego prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych.

³⁸ Radca stanu Piotr Eliaszewicz był dyrektorem Kancelarii Przybocznej Namiestnika.

AGAD, Stała Komisja Śledcza, nr 7, k. 21, oryginał.

Regest. Greckounicki biskup chełmski zawiadomił, że z powodu śmierci dziekana bialskiego wyznaczył na administratora tego dziekanatu proboszcza Choroszczynki Jana Kalińskiego. Jednak przed zatwierdzeniem nominacji potrzebne są dane o sprawowaniu się i poglądach tego księdza. Wiadomo, że wśród kleryków Seminarium chełmskiego istniało tajne towarzystwo zw. „Bractwem” („Fraternitas”); młodzi ci ludzie mogli mieć kontakty z osobami duchownymi. Prośba o sprawdzenie i zawiadomienie czy ksiądz J. Kaliński nie ma jakichś powiązań z członkami wymienionego towarzystwa, lub z innymi sprawami badanymi przez Komisję³⁹.

13

Warszawa, 18/30 kwietnia 1841. Odpowiedź Komisji Śledczej na pismo Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z 12/24 kwietnia 1841 r. w sprawie księdza unickiego Jana Kalińskiego, proboszcza z Choroszczynki, podejrzanego o kontakty z członkami tajnego towarzystwa zw. „Fraternitas” w Seminarium chełmskim.

AGAD, Stała Komisja Śledcza, nr 7, k. 22, brulion.

Regest. Komisja Śledcza wystąpiła w powyższej sprawie 14/26 marca 1841 r. pismo do warszawskiego gubernatora wojennego, ale nie otrzymała jeszcze dodatkowych wiadomości. Natomiast z raportu Komisji Śledczej założonego namiestnikowi 18/30 marca 1841 r. wynika, że brak jest dowodów na to, aby J. Kaliński miał jakieś kontakty z członkami owego związku lub z jakąś inną sprawą prowadzoną przez Komisję.

14

Warszawa, 28 kwietnia/10 maja 1841. Zarząd Warszawskiego Gubernatora Wojennego, Wydział 1, Referat 1 do Komisji Śledczej utworzonej przy Głównodowodzącym Armią Czynną i Namiestniku w Królestwie Polskim w sprawie proboszcza unickiego z Choroszczynki Jana Kalińskiego.

AGAD, Stała Komisja Śledcza, nr 7, k. 23, oryginał.

Regest. W następstwie raportu Komisji Śledczej z 4/16 marca r.d. warszawski gubernator wojenny polecił naczelnikowi wojennemu gub. podlaskiej gen.mjr. [Mikołajowi] Ładyżeńskiemu ściągnąć zeznanie od proboszcza greckounickiego ze wsi

³⁹ W sumariuszu imiennym akt Stałej Komisji Śledczej, przechowywanym w AGAD (nr 1, k. 155v—156, poz. 874) figuruje wpis następującej treści: „Opowiadania proboszcza z m. Choroszczynki księdza Jana Kalińskiego o niejakim Jankowskim, który w 1818 r. należał w Wilnie do tajnego związku zw. „Bracia Sprzymierzeni” dały asumpt klerykom Seminarium chełmskiego do utworzenia tajnego towarzystwa. Objasnienie księdza J. Kalińskiego w tej sprawie przedstawione zostało Jego Świątłości 6/18 maja 1841 r.”. Por. nry 13, 14 i 15.

Choroszczyński Jana Kalińskiego w sprawie pytań postawionych w raporcie. W załączeniu przesyła się dostarczone przez gen. Ładyżeńskiego zeznanie ⁴⁰.

Podpisani: gen-mjr (—) Pisariew,
„prawiciel” kancelarii (—) A. Kozackowski

Pod tekstem adnotacja inną ręką o przekazaniu pisma 6/18 maja 1841 dyrektorowi Kancelarii Przybocznej Namiestnika Piotrowi Eliazzewiczowi.

15

Warszawa, 6/18 maja 1841. Komisja Śledcza utworzona przy Głównodowodzącym Armii Czynnej i Namiestniku w Królestwie Polskim do [Dyrektora Kancelarii Namiestnika] Piotra Eliazzewicza.

Regest. Przesyła się w załączeniu zeznania proboszcza greckounickiego ze wsi Choroszczyński ks. Jana Kalińskiego w sprawie tajnego towarzystwa zw. „Bractwem” („Fraternitas”), wykrytego wśród kleryków Seminarium Chełmskiego ⁴¹. Zeznanie jest uzupełnieniem raportu przedstawionego namiestnikowi w tej sprawie przez Komisję Śledczą 18/30 marca 1841 r. ⁴².

⁴⁰ Zeznania ks. J. Kalińskiego w poszycie brak, zostało przesłane 6/18 maja 1841 r. namiestnikowi (zob. nr 15).

⁴¹ Por. nry 12, 13, 14.

⁴² Por. nr 5.